

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 34 (1213) 20 sierpnia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XX NIEDZIELA ZWYKŁA

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogosławi (Ps 67)

Jezus podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. A ona przysłała, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi! On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom. A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów. Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka została uzdrowiona. (Mt 15,21-28)

Jezus, który udaje się do pogan, słyszy: *Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!*

Tak woła kobieta kananejska. Ta poganka jest świadoma, że Jezus jest KIMŚ większym od złego ducha, który dręczy jej córkę. Mało tego, jest w pełni świadoma KIM naprawdę jest Jezus – Synem Dawida, Panem, gdyż takich tytułów wobec Jezusa używa.

Jednak Jezus zdaje się być głuchym na jej wołanie. Często i nam zdaje się, że Bóg milczy, kiedy wołamy: *Ulituj się nad nami!*

Jakiż ból przeszywał serce tej matki, która z głębi serca wołała: *Ulituj się!* Z pewnością i w naszych środowiskach, czy to rodzinnych, zawodowych, sąsiedzkich są osoby które uwikłały się jakieś zło.

Czy potrafimy z głębi serca wołać do Jezusa: *Ulituj się!?*

Jak wygląda nasza modlitwa za

pogubionych naszych braci i siostr, którzy brną w grzechach?

Dziś, zły uderza przede wszystkim w rodzinę. Skala rozwodów z dnia na dzień się zwiększa w zastraszającym tempie. Ileż tragedii niosą ze sobą skutki rozwodów. Dotyczy to samych małżonków jak i ich dzieci. Są to narkomania, alkoholizm, zniewolenie pornografią itp..

Jak wygląda moja, osobista modlitwa?

Czy szybko się zniechęcam, gdy wydaje mi się, że Jezus mnie nie słyszy, lub jest obojętny na moje wołanie?

Zwróćmy szczególną uwagę na uporczywość tej kobiety, z jaką woła za Jezusem nawet wtedy, gdy inni ją zniechęcają.

Jak wówczas radzimy sobie w chwilach zwątpienia?

Czy staramy się raczej opierać zniechęceniu? Upór, determinacja, a nawet upokorzenie, jakie doznaje ta kobieta, nie pozwala jej na rezygnację. Woła wciąż. Wdaje się w dyskusję. Porównana do psa, a więc upokorzona, dalej dyskutuje. Zdaje sobie sprawę z misji Jezusa w Izraelu. Tu uwidacznia się pedagogika Jezusa. W mistrzowski sposób pochwała wiarę tej zdeterminowanej kobiety. Uznaje i wskazuje, że wśród pogan są ludzie, którzy wierzą w Boga. Dzięki wierze, córka tej

kobiety zostaje uwolniona. Ona też zyskała wiele dzięki swojej wierze i determinacji w błaganu.

Zastanówmy się, że jednak warto, trzeba modlić się z taką wiarą i determinacją za siebie, a przede wszystkim za innych. Czy jesteśmy gotowi poświęcić wiele dla zbawienia innych?

Wasz brat Franciszek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 56,1.6-7

Psalm: Ps 67,2-3.5.8

II czytanie: Rz 11,13-15.29-32

Ewangelia: Mt 15,21-28

Modlitwa za Nigerię 7

Zaatakowało zło

Niestety tym razem mam złe wiadomości. W Nigerii zdarzyło się bowiem coś, co nie zdarza się nawet w najczarniejszych snach. W ubiegłą niedzielę (6 sierpnia) podczas porannej Mszy św. w kościele św. Filipa w miejscowości Ozubulu w stanie Anambra na południu kraju (ok. 400 km od Abudży, stolicy Nigerii) doszło do ogromnej tragedii, w której 13 osób poniosło śmierć, a 30 zostało rannych, w tym wiele ciężko. Wszystko to stało się za sprawą zabójcy, który przyszedł do kościoła, aby wykonać egzekucję na jednym z mieszkańców, a gdy nie mógł go odszukać, zastrzelił jego ojca, ciężko ranił siostrę, a potem już zaczął strzelać na oślep raniąc i zabijając. Kiedy przestał strzelać, opuścił kościół i wyjechał nie zatrzymany przez nikogo. Policja twierdzi, że ta tragedia to rezultat wojny gangów narkotykowych, których macki wychodzą daleko poza Nigerię, sięgając nawet do RPA.

To tylko potwierdza tezę, że Afryka nie jest kontynentem naiwnego romantyzmu. Afryka nie tylko nie jest wyizolowana od rozmaitych patologii, jakie są na świecie, ale te patologie znajdują tu bardzo korzystne warunki do rozwoju. Jest na nie bardzo podatna, choćby przez fakt bardzo słabych struktur państwowych. Przykładem są dziurawe jak ser szwajcarski granice między państwami afrykańskim. Nic dziwnego, że przemysł towarów i ludzi to jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się biznesów. Nic też dziwnego, że narkotyki znajdują się na pierwszym miejscu listy przemycanych towarów i choć są nielegalne, łatwo je można kupić. Nic również dziwnego w tym, że cały ten przemysł, a potem i sprzedaż, jest w rękach różnych mafii, które między sobą potrafią toczyć zażarte wojny. W tej walce nie ma dla nich nic świętego. Znamy to dobrze chociażby z wiekopomnego filmu „Ojciec Chrzestny”. Ale wchodzić do kościoła i zabijać w czasie Mszy św.? Na to żadna mafia sobie do tej pory nie pozwalała. Także ta w Ameryce, Meksyku, Kolumbii czy we Włoszech. Tu granica została przekroczona i to daleko. Nie dziwią więc pełne przerażenia reakcje władz Nigerii i pełne z troską reakcje Kościoła. Pierwsze powołały komisję złożoną z sześciu ministrów, która niemal natychmiast pojechała na miejsce, żeby przyspieszyć śledztwo i pocieszyć splakane rodziny. Władze Kościoła zareagowały komunikatem Konferencji Biskupów Nigerii, która potępiając to zabójstwo jako akt przeciw Bogu stwierdziła, że ma on charakter nowej odmiany terroryzmu i że jest to symptom nowego rozdziału w długiej historii zmagania się ze złem, które teraz pokazuje swoją nowe wcielenie. Ks. bp Matthew Kukah z diecezji Sokoto umieścił tragedię w kościele św. Filipa wśród tych zdarzeń w Nigerii, których wspólnym mianownikiem jest przemoc. Wymienił tu m.in. zamachy Boko Haram, napady zbrojne przez pasterzy bydła, konflikty międzyplemienne czy porwania lub rabunkowe napady. Bp Kukah dodał, że rosnąca fala przemocy jest znakiem słabości państwa i jego instytucji, co bardzo źle wróży dla przyszłości Nigerii, i jej kruchej budowli. W sytuacji jaka jest w kraju, Kościół nie może stać z boku i tylko się przyglądać, mówił biskup Kukah. Po pierwsze musi być jednością, zintegrowaną jak nigdy dotąd, bo trzeba połączyć siły, aby móc stawić czoła nie tylko wielu wyzwaniom, także wyzwaniom duchowym, bo ludzi ogarnia coraz większy pe-

symizm i zwątpienie kiedy doświadczają takich ataków zła jak ten ostatni i nic nie mogą zrobić. Po drugie, Kościół i wierni potrzebują moralnej jednoznaczności i klarownego oceniania co jest dobrem a co złem. I po trzecie. I Kościół i chrześcijanie i cała Nigeria bardzo potrzebują modlitwy, także modlitwy różańcowej. Święto Wniebowzięcia mogło o tym przypomnieć, że Matka Boża spełnia prośby jeśli tylko one szczerze i gorliwie są przedstawiane. My w Polsce się o tym już wiele razy przekonaliśmy. Teraz naszą modlitwą możemy też wspomóc Nigeryjczyków, żeby i oni poprosili Matkę Bożą o pomoc.

Warto żeby poprosili. *Lestaw Werpachowski*

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Praca może być drogą świętości, jeśli jest wykonywana jako kontynuacja stwórczego dzieła Boga i jeśli jest wyrazem miłości dla innych, przede wszystkim dla członków naszej rodziny...”.

Z okazji Dożynek

CHLEB OPOWIADA O SWOIM ŻYCIU

Urodziłem się w piecu - w specjalnym piecu do pieczenia chleba. Było tam bardzo ciepło i nie mogę sobie przypomnieć dokładnie mego początku. Później zobaczyłem moje siostry i braci: inne bochenki chleba. Nie wyglądały jeszcze tak pięknie jak ja, nie były jeszcze upieczone. Powstałem z wielu ziaren pszenicy. Te zaś zebrał z pola pewien gospodarz. Przyniósł je do młyna i z tych ziaren pszenicy powstała mąka. Z mąki piekarz zrobił ciasto, a potem mnie uformował.

My, bochenki chleba, jesteśmy dla ludzi. Nasza wielka radość jest w tym, że ludzie nas jedzą, że stają się syci. Surowego ciasta ludzie nie mogą jeść, lecz gdy z tego ciasta my się urodzimy w piecach piekarskich, wyglądamy bardzo apetycznie i nadajemy się do spożywania.

Kiedy się więc tak urodziłem, piekarz położył mnie w oknie wystawowym swojego sklepu. Wszyscy winni widzieć jaki jestem piękny. Wszyscy chcieli mnie kupić, chcieli mnie mieć na swoim stole. Do sklepu przychodziło wielu ludzi.

Przyszła również starsza kobieta. Miała smutną twarz, prosiła o jeden bochenek chleba. Znalazłem się w jej rękach. Może pojawi się na jej twarzy uśmiech, gdy poczuje mój smak? - pomyślałem. Gdy mnie położyła na stole, wiedziałem dlaczego jest smutna. Jej czworo dzieci czekało na mnie, były bardzo głodne, najmniejszy chłopiec płakał. Gdy kobieta zaczęła mnie kroić, wszyscy się rozpromienili, a najmniejszy przestał płakać. Pierwszy otrzymał kromkę.

Wiem, że gdy dzień się skończy, mnie już nie będzie. To nic! To uszczęśliwia, że ludzie chociaż przez chwilę stają się radośni i uśmiechają się do siebie. Słyszałem od moich starszych braci i sióstr, że w niektórych rodzinach modlą się przed jedzeniem i dziękują Bogu za chleb. Słyszałem też od nich, że były wśród nas bochenki chleba, które uratowały życie wielu ludzi przed śmiercią głodową. Słyszałem też, co jest bardzo smutne, że niektórzy jedzą chleb bez wdzięczności, bez uwagi, bez radości. Słyszałem od nich o najgorszym, że niektórzy wyrzucają nas do śmieci.

Jestem chlebem, jestem po to, abym pokrzepiał i sycił. Po to są również moi bracia i moje siostry. Przyjmij więc nasze życzenia: **Niech chleb zawsze Ci smakuje!**

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Eliasz

Pierwszą postacią namalowaną w absydzie naszego kościoła, po prawej stronie ołtarza, patrząc od nawy głównej jest prorok Eliasz. „To on w dzień przemienienia Pańskiego na górze Tabor przyjdzie wraz z Mojżeszem, by mówić z Chrystusem, jako symbol żywej wiary, która nie lęka się niczego”.

Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 2001, str. 161

Przemienienie Jezusa

Jezuita o. Jakub Kołacz SJ opis przemienienia Pańskiego według *Ewangelii św. Łukasza* tak spisał własnymi słowami:

„Jakieś osiem dni po wygłoszeniu wszystkich tych, nauk, Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i poszli razem na pewną górę, aby tam, z dala od wszystkich, modlić się. Podczas tej modlitwy apostołowie zdrzemnęli się zmęczeni drogą w górę. Kiedy Piotr, nękany wyrzutami sumienia, że marnuje ten szczególny czas, ocknął się, nie mógł uwierzyć w to, co zobaczył. Obudził pozostałych i razem wpatrywali się w swego Nauczyciela. A widok rzeczywiście był niezwykły: twarz Jezusa promieniała jak słońce, tak, że musieli mrużyć oczy, a jego ubranie stało się isniąco białe, jakby uszyte było z nie ziemskiego materiału. Przy Jezusie stało dwóch dawnych proroków, Mojżesz i Eliasz – nie wiedzieli jak ich rozpoznali, ale byli to na pewno oni – którzy rozmawiali z Panem. Mówili o odejściu Jezusa, które miało już niedługo nastąpić, a miało się to wydarzyć w Jerozolimie. Apostołowie jak urzeczeni wpatrywali się w widzenie i przysłuchiwali się tej niezwykłej rozmowie. A gdy prorocy zaczęli zbierać się do odejścia, Piotr, chcąc za wszelką cenę przedłużyć tę chwilę, powiedział:

- Panie, dobrze, że nas tu z sobą zabrałeś. Będziemy mogli Ci usłużyć. Chcesz, to postawimy tu trzy namioty; dla Ciebie, Mojżesza i Eliasza...

Tak był przejęty, że nie wiedział, co mówi, jak to się często zdarza każdemu człowiekowi w chwilach wzruszenia, strachu czy zaskoczenia. Kiedy jeszcze to mówił, nagle powiew wiatru przywiał gęstą chmurę, która przysłoniła ich, a z jej środka odezwał się mocny, choć łagodny głos:

On jest moim wybranym Synem, Słuchajcie Go!

Słyszając to, ze strachu stali jakby rażeni gromem. Wiatr jednak znów zawiął i chmura rozproszyła się w powietrzu, a wtedy zobaczyli, że wszystko było jak dawniej, a Jezus został sam. Tak bardzo byli przejęci tym, co zobaczyli, że nie tylko nie odważyli się o nic pytać Jezusa, ale i sami między sobą przez kilka najbliższych dni nie mieli odwagi, aby w rozmowach wracać do tego widzenia”.

Jakub Kołacz SJ – Ewangelia św. Łukasza spisana własnymi słowami. Wydawnictwo WAM. Księża Jezuici, Kraków 2013, str. 86-87.

Eliasz (po hebrajsku: 'elijach, 'elijachu, znaczy: Jahwe jest moim Bogiem). Eliasz to prorok pochodzący z Tiszbe w Gileadzie (Zajordania), działający za czasów króla Achaba (873-853 przed Chrystusem i jego żony Izebel, księżnej Tyru.

Podstawowym źródłem wiadomości o życiu i działalności proroka Eliasza jest cykl opowiadań biblijnych z Pierwszej Księgi

Królewskiej (1 Krl 17,1-19,21; 21,17-29) i z Drugiej Księgi Królewskiej (2 Krl 1,1-2,18). Biblia pokazuje Eliasza jako bezkompromisowego obrońcę Jahwinizmu, ratującego naród od synkretyzmu religijnego. Biblia przedstawia Eliasza jako cudotwórcę, przede wszystkim zaś jako męża wiary, nawiązującego do tradycji ludu Bożego sprzed wejścia do Ziemi Obiecanej (1 Krl 19).

Eliasz ukazywał absolutny autorytet i stała moc obowiązująca Przymierza (1 Krl 18,21, 36-39). Tajemnicze odejście Eliasza opisane w Drugiej Księdze Królewskiej (2 Krl 2,11; Syr48,9-10) oraz zapowiedź powtórnego przyjścia Eliasza nadały postaci Eliasza cechy zwiastuna czasów eschatologicznych (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Pieszko na Jasną Górę

W roku jubileuszu 300. lat koronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej bardzo liczna grupa dekanatu czechowickiego wyruszyła na Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Grupa czechowicka zrzesza jednak nie tylko mieszkańców tego miasta - w tej pielgrzymce uczestniczą nawet mieszkańcy innych diecezji, więc nikogo nie dziwił fakt, że także wierni z Ustronia dołączyli do tej wspólnoty.

Pielgrzymi wyruszyli 7 sierpnia, aby po pięciu dniach wędrówki dotrzeć na Jasną Górę i tam z grupami z całej diecezji wspólnie się modlić.

Drogę rozpoczynali w deszczu, a później towarzyszył im upał i coraz większe zmęczenie. Byli jednak na to gotowi, gdyż każdy, kto podejmuje trud pielgrzymowania wie, że wymaga to ofiary i poświęcenia. Jest to życie w ekstremalnych warunkach, które jednak powodują, że pielgrzymka to szkoła wiary, nadziei i miłości.

W tym roku w sposób szczególny pielgrzymom towarzyszyło hasło nawiązujące do zesztorocznych SDM: *Wstań z kanapy, chodź z nami*. Dziękujemy wszystkim naszym Parafianom, że te słowa zamienili w czyn, dając świadectwo wiary, które nas porusza i umacnia. Dobrze, że są tacy ludzie, jak WY ;)

Relacja z pielgrzymki jest na str.: www.lesisko.katolik.bielsko.pl/duszpasterstwo/pieszka-pielgrzymka-na-jasna-gore

ks. Mirek

Czy wiesz, że...

...celebrans (łac. odprawiający) przewodniczy całemu zgromadzeniu liturgicznemu jak Chrystus przewodniczył ostatniej wieczerzy?

Celebransem jest biskup lub kapłan (prezbiter). Występuje on w zastępstwie Chrystusa np. wypowiadając słowa przeistoczenia we Mszy św. czy rozgrzeszenia w konfesjonale. Znosi on także do Boga modlitwy w imieniu zgromadzenia. Zgromadzenie potwierdza je swoim „Amen”.

Biskup udziela sakramentów świętych. Tylko on może udzielać sakramentu bierzmowania i kapłaństwa oraz niektórych sakramentów np. uroczystego poświęcenia kościoła czy ołtarza oraz dzwonów. On przewodniczy modlitwie Kościoła.

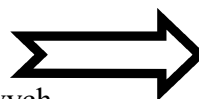
W niektórych wypadkach, określonych prawem kościelnym, sakramentu bierzmowania może udzielić także prezbiter.

Kapłan jest reprezentantem biskupa, jest jego współpracownikiem. Spełnia podobne funkcje, z wyjątkiem tych, które są zastrzeżone dla biskupa.

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez. Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Kącik poezji

Zapach chleba

Świeżutkim chlebem dom pachniał cały
W tamte sobotnie dni utrudzone,
Kiedy zmęczeni z pól powracali
Po ciężkiej pracy w trudzie i w znoju.

Ten zapach chleba tańczył po izbie
Bielonej wapnem, w tatarak strojnej.
Na stole krzyż i biały obrus,
Na którym chleb kładło się godnie.

Matczyne dłonie ten święty bochen
Z czcią unosiły całując szczerze,
Kreśląc znak krzyża Chrystusowego
Na upieczonym świeżutkim chlebie.

Dziś, gdy po latach pamięcią wracam
Do dni dzieciństwa pachnących chlebem,
Chciałabym prosić : mamó, daj jeszcze
Twojego chleba kawałek jeden.

Daniela Bednarek, za www.zelow.pl



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Młody agronom ogląda sad i poucza właściciela:

- Pan ciągle pracuje starymi metodami. Będę zdziwiony, jeśli z tego drzewa uda się panu zbierać choćby 10 kg jabłek.

- Ja też będę zdziwiony, gdyż zawsze zbierałem z niego gruszki.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłalka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. M. Piela
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Franciszkanie
środa	Salezianie
czwartek	Dominikanie
piątek	Salezianie

Z życia parafii



• Za nami kolejne czuwanie fatimskie. Tym razem miało ono miejsce w niedzielę, w związku z tym nie było Mszy św. po łacinie o godz. 20⁰⁰. Czuwanie rozpoczęło się o godz. 19⁰⁰ i przez dwie godziny odmawiany był Różaniec. Każdą część prowadziła inna grupa modlitewna. O godz. 21⁰⁰ stanęliśmy do Apelu Jasnogórskiego. Modlitwami zostali objęci nasi bliscy, chorzy, ludzie starsi a także odpoczywający na wakacjach. Wspomniani zostali też wszyscy poszkodowani w nawałnicy, która w piątkową noc dotknęła nasz kraj.

Mszę św. koncelebrowaną sprawowali trzej kapłani, a kazanie powiedział ks. Tomasz Sroka. Tematem jego rozważań była nadzieja. Opierał się przy tym na homilii papieża Franciszka, wygłoszonej 13 maja w Fatimie.

Mszę św. zakończyła procesja z figurą Matki Bożej, którą ponieśli panowie.

Po procesji było błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem a na potem jeszcze przez kilka minut nikt nie opuszczał kościoła, bo śpiewaliśmy pieśni na pożegnanie z Maryją.

• We wtorek, 15 sierpnia, przeżywaliśmy uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a także wspominaliśmy Dzień Wojska Polskiego. Uroczysta Msza św. w intencji naszej Ojczyzny i żołnierzy, żyjących i tych, którzy polegli broniąc naszego kraju, odprawiona została o godz. 10³⁰ przez Księdza Proboszcza w koncelebrze z ks. Mirosławem i ks. Wojciechem (gościem). Kazanie powiedział ks. Adam Skutela. (można posłuchać na stronie www.klemens.beskidy.pl).

Po Komunii św., jako dziękczynienie Panu Bogu za dar wolnej Ojczyzny, zostało odśpiewane *Ciebie Boże wielbimy...*

Proboszcz poświęcił też przyniesione do kościoła bukiety kwiatów i ziół. Podziękował wszystkim za obecność i modlitwę w intencji naszej Ojczyzny, a na zakończenie Mszy św. orkiestra zagrała trzy zwrotki hymnu *Boże, coś Polskę*.

Wszyscy obecni w kościele zostali zaproszeni do przejścia w pochodzie pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie miała miejsce część patriotyczna - przemówienia i złożenie kwiatów. W imieniu księży kwiaty złożył nasz Proboszcz.

• W czwartek odbyła się pielgrzymka do Bielska-Białej, Rajczy i Wisły z okazji 100. rocznicy Objawień Fatimskich, jubileuszu 300- lecia Koronacji Obrazu M B Częstochowskiej i 25-lecia Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Relacja z niej ukaże się za tydzień.

JUBILACI TYGODNIA

Kornelia Holona
Gertruda Gogółka
Janina Staniek
Michał Kidoń
Michał Krężelok
Maria Profaska
Ludwik Michalik
Izabela Wójcik



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com